

Protokół

Dnia 16 czerwca 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok.NTN 719/47 przesłuchał na zasadziei w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienioną byłą więźniarkę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, która zeznała co następuje: ---

Nazywam się Wicińska Teresa, urodzona 24.2. 1912, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej nauczycielka gimnazjum, zamieszkała w Brzesku Nowym, /adres w czasie wakacyj, Kraków, ul. Rakowicka 6/. ---

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przebywałam od ~~kwietnia~~ kwietnia 1942 do sierpnia 1944 jako więźniarka polityczna Nr. 6817, początkowo do początku sierpnia 1942 w obozie Oświęcim I, gdzie mieścił się wówczas obóz żeński, następnie do kwietnia 1943 w obozie kobiecym w Brzezince, od kwietnia 1943 do czerwca 1944 w podobozie Babicach a od tego czasu do sierpnia 1944 ponownie w obozie kobiecym w Brzezince. W jakiś czas po przeniesieniu obozu kobiecego z obozu w Oświęcimiu do Brzezinki objęła tam funkcje Maria Mandl. Zajmowała ona tam naczelne stanowisko, nazywałyśmy ją komendantką. Mandl rozpoznałam obecnie na wystawionych fotografiach a z nazwiska pamiętałam ją doskonale. Była ona bardzo okrutna, sama widziałam jak w sposób specjalnie brutalny biła ona pucerki na rewirze. Waliła ręką w twarz, chodziło zdaje się o to, że wylewały one nieczystości na niewłaściwe miejsce. Innym razem byłam świadkiem, jak Mandl kazała pucerkom z rewiru wybierać nieczystości rękami z kanału z rowu. Było to specjalnie dotkliwie, ponieważ w ro

wie znajdowały się odchody ludzkie po chorych na tyfus, durchfall i inne a o wodę było bardzo trudno i więźniarki zatrudnione przy tej pracy także z powodu braku mydła nie mogły sobie obmyć rąk należycie. Widziałam, jak kilka więźniarek, zdaje się 3 lub 4, pracę tę pod nadzorem Mandl wykonywać musiało. - Obóz żeński w Babicach mieścił się w dawnej polskiej szkole powszechnej. Mieszkało nas tam około 200 Polek, ukrainek i rosjanek. Zatrudnione byłyśmy przy budowie dróg, rozbiórcze budynków po wysiedleńcach i pracowały w polu przy robotach rolnych i przy drenażu. W obozie tym tylko za drutem oddzielającym od obozu żeńskiego mieściło się kommando męskie, liczące około 100 więźniów Polaków, Żydów wszelkich narodowości i rosjan. Kobiety i mężczyźni pracowali na folwarku liczącym około 2000 morgów gruntu. Praca była ciężka, specjalnie dla inteligentów nieprzyzwyczajonych do niej. Załoga odnosiła się ze specjalną nienawiścią do inteligencji. Z pośród innych koleżanek, które były wraz ze mną w Babicach pamiętam Pelagię Lewińską, autorkę książki o Oświęcimiu, Turkiewicz Halinę z Warszawy, Jadwigę Pawliszewską z Warszawy, Janinę O-btułowicz z Słrzanowa i Zofię Mittelstädt z Warszawy. W obozie męskim specjalnie okrutnie traktowano i wykańczano Żydów, zresztą nie robiono różnic i wszystkich więźniów mężczyzn traktowano w sposób nie-ludzki. Więźniowie Żydzi ginęli wcześniej, gdyż kałamiwali się psychicznie wcześniej. Zwłoki zamordowanych i zmarłych wywożono samochodami do krematoriów w Oświęcimiu. Samochodami wywożono również więźniów, którzy z powodu upadku sił nie nadawali się do dalszej pracy. Z załogi obozu męskiego wyróżniał się okrucieństwem SS-mann kommando -führer Otto Scherbinsky. Jest to mężczyzna średniego wzrostu ma krzywe nogi. Bił on więźniów mężczyzn, gonił ich biegiem wokół bloków, zimą kazał się im myć w zimnej wodzie pod studnią. - - - - - Odczytano. Na tym czynność i protokół niniejszy zakończono. - - - - -

Świadek:

/Wicińska Teresa/

Protokolowała:

Kryszyna Rymańska
/Kryszyna Szymańska/

mgr. Wicińska Teresa

Sędzia Okręgowy Sledczy:

/Jan Sehn/